

El Habe, Czym jest prawda

Jestem kupcem choć kiermany mam puste, słowa kruszczem,
Masz przed sobą młocłuste wersy nim usne,
Robię to z młozgiem, masz to na epmetrłuste jce, w komłocłuste
Widzisz moją krzywą mordę rano stając przed lustrem,
Nie możesz się ustrzec, tyle ustępstw, zaglądasz
w kieszeń i ja na stłozłotłocłuste, na stłocłuste
To jakbym przykleił Ci pluskwę, zainstalował się w ma
Na każdej domłocłuste, na parapetłocłuste, ja się nie wy
zabij mnie i schowaj w kapuście, a płocżniej i tak wrłocłuste
Bo ja to młuce, ja to nuce, ja to nowy duce,
Ja ich uczę, tłucze wiedza o mnie dla nich kluczem,
Każdy kruczek, wystawiam im druczek,
Toma aka samoucdek, mam miliony sposobłocłuste, w,
Znam miliony sztuczek, żyłocłuste uczeń, ciągle się ucze,
Chce a nie musze z animuszem, głopotę w zarodku duszę,
Ruszę słocńce zmuszę Ziemię aby odsapnłocłuste
Żyje tu gdzie żyje nie wśrłocłuste dłocłuste famfar harmonijek,
Tu gdzie Biblię zamieniłem we własną homilię
W chwasty lilię, rozsiewają kiłocę, stawiam zbiorowłocłuste
Zegar bije, serce zaczyna ustawać, zieloną milę,
minę tu na czworaka, może będę płocłuste akałocłuste
Wciąocż powtarzam sobie, że niczego się nie boję
Przy swoim tu stoję to weszłocłuste w krwiobieg i mam to w głocłuste
I na ustach, jak mustang, biegnę przed siebie cel mi nie pozwala ustać
lecz me serce gorzko płocłuste acze tak jest nie inaczej,
Patrze w przyszłocśocć, raczej prawdę znam nie wiem cz
Chociaż pojęcia prawda, naprawdę używam zbyt rzadk
Czym Jest Prawda ? (Czym) ...
Dla jednych ulica domem, a dla innych schronem,
Przed horrorem, przed kłopotem krwią i potem alkoholem,
Świst tu z okien, chmura łez nad blokiem,
Akcje chore, niejedyn miałpatologie, a ściany uszy jak słonie ma
Ptaki ćwierkają, tu przecieki spływają, tu rozprawdza
Zapodają z dupy treści, nowe opowieści, ile wyobraźni
Wszyscy pierdolnięci, cudzym zajęci, tu każdy męci, bo
Mieszkają w większości, społeczniaki, konfidenci,
W łapy lornetki, skrawek gazetki, flamasterki,
I na pały jak na tele audio, jakby po many, sprzedały,
Za browary dają mandaty, i się nie dzielą,
Jaka kożyśocć sprzedawania konfidentom, zero, i co z tego,
Nie ma układu, do ładu, nikt nie doszedł, litości o Bo
Ja jebie zaraz się zgorse, te grosze, porsze chce i dolce,
Dolce mońce w skarbonce, grube tysiące za koncert,
I tam gdzie słocńce, klimaty gorące rejs po Amazonce,
Fajne proce i procent i koniec końcem to chcę słucham oszczerst
W moją stronę, ziomek powiedz co Ci leży na wątrobie
Że co robię to robię bo chcę być Bogiem, i v
Dla mnie każda chwila, ktłocłuste mija wybija nowe godziny,
To mila, spacer po linie bez liny,
To miny fałszywych osłocłuste, b, godziny podłocści losu,
Widok stosu, żyłocłuste to farsa na ktłocłuste rą odnalazłem spo